
[W dniu 1 września 1938 r.... : de professore Stephano Szydelski]

Collectanea Theologica 19/4, 393-396

1938

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W dniu 1 września 1938 r. uchwalono na III Zjeździe Pol. Towarzystwa Teologicznego, aby Ks. Prof. Szczepana Szydelskiego w uznaniu zasług, położonych około rozwoju nauk teologicznych w Polsce, zamianować członkiem honorowym Towarzystwa.

W gmachu Almae Matris Jagellonicae, która przed 33 laty obdarzyła Go stopniem doktora teologii, powzięto powyższą uchwałę, przyjętą przez ogół teologów polskich z prawdziwie szczerym zadowoleniem. Bo osobistość ks. Szydelskiego jest znana w całej Polsce; od 35 lat zwraca na siebie uwagę swą działalnością naukową i społeczną. Po raz pierwszy zetknęli się z Nim przedstawiciele wszystkich trzech zaborów w r. 1912 w czasie Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu, gdzie wystąpił z gorącym i śmiałym apelem do zjednoczenia się duchowieństwa polskiego bez względu na granice, jakie je dzieliły. Zapewne wówczas nie przeczuwał, że już za kilka lat rozpocząć się ma ta wspólna praca, o której marzył i której On właśnie na pewnych odcinkach miał przewodniczyć.

W Księdzu Szydelskim czcimy człowieka o niezłomnej energii, która Mu kazała wszędzie szukać nowych dróg i iść przebojem przez życie. Jego natura, wiecznie czynna i niespokojna, wiecznie pragnąca tworzyć i pomagać bliźniemu, wiecznie walcząca z trudnościami, jakby stworzona na to, by wielkim ideom oddać swoje ja, zwłaszcza w chwilach, gdy się tworzyć miał nowy organizm państwa polskiego. Jego charakter na wskroś szlachetny i prostolinijny i altruistyczny aż do przesady

każe Mu zapominać o sobie i myśleć o sprawach wielkich i o sprawach małych, byle by tylko służyć utrwaleniu Królestwa Bożego na ziemiach polskich.

Urodzony dnia 25 grudnia 1872 r. w Sokołowie (wojew. lwowskie), uczęszczał do gimnazjum w Rzeszowie, a studia teologiczne odbył we Lwowie w latach 1892—1896; doktorat uzyskał w Krakowie w roku 1905. Jest następnie przez kilka lat katechetą szkoły realnej we Lwowie, przygotowuje się w r. 1912 do habilitacji, a równocześnie dostaje propozycję objęcia świeżo kreowanej katedry nadzwyczajnej teologii fundamentalnej i historii religii w Uniwersytecie lwowskim. Najpierw jako profesor nadzwyczajny, a od 1919 r. jako profesor zwyczajny rozwija wybitną działalność naukową, nauczycielską i organizacyjną.

Zainteresowania Jego są bardzo szerokie, a przytem posiada niezwykle talent pisarski i niezrównaną rzutkość i pracowitość; nie z obowiązku pisze, ale z przymusu wewnętrznego. Początkowo zajmowały go zagadnienia historyczne, a pierwszą Jego pracę o „Arcybiskupie Konstantym Zielińskim“ wydała Polska Akademia Umiejętności (1910). Później zainteresowały Go przede wszystkim problemy historii religii i odtąd na tym polu najwięcej pracuje. Jest to główną zasługą Ks. Szydelskiego, że jako pierwszy wprowadził do teologii polskiej tę właśnie dziedzinę, że przez długie lata jako jedyny pisarz, obok ks. Idziego Radziszewskiego, wzbogacał naszą literaturę rozprawami z tego tak ważnego dla apologetyki przedmiotu. Stał się autorytetem na tym polu i dlatego On właśnie był powołany, by napisać spokojną, rzeczową, ale stanowczą krytykę książki Tadeusza Zielińskiego „Hellenizm a Judaizm“. Szczególnie zajmował się stosunkiem religii perskiej do chrześcijaństwa, a badanie swoje zestawiał i wydał obecnie p. t. „Eschatologia irańska a biblijna“¹⁾.

¹⁾ Szczegółową bibliografię dzieł ks. Szydelskiego do roku 1933 podaje Kronika Wydziału Teologicznego U. J. K. wydana we Lwowie 1934 roku, str. 115.

Nie szczędzi trudu, by swej działalności nauczycielskiej nadać charakter naprawdę akademicki. Objął katedrę nowoutworzoną, nie zastał warsztatu naukowego, a w krótkim czasie zebrał wspaniałą bibliotekę, może najkompletniejszą w Polsce, jeżeli chodzi o apologetykę i historię religii. Wykłady swoje z apologetyki wydaje drukiem p. t. „Prolegomena in S. Theologiam“ (2 tomy), a wykłady z historii religii ogłosił w pracach: „Historia religii a religia objawiona“ (str. 324), „Studia nad początkami religii“ (str. 462) i „Początki chrześcijaństwa“ (str. 920).

Będąc od dawna członkiem i współpracownikiem Pol. Towarzystwa Historycznego, zawsze myślał o tym, by stworzyć podobną organizację dla nauk teologicznych, którymi się dawniej tylko dodatkowo zajmowano na zjazdach i zebraniach kół katechetycznych (od r. 1898). Natychmiast po odrodzeniu Polski zaczyna myśl tę realizować. Z okazji ogólnopolskiego zjazdu naukowego, który się odbył w Warszawie w kwietniu 1920 r., występuje z propozycją utworzenia Polskiego Towarzystwa Teologicznego, uzyskując aprobatę obecnych reprezentantów innych Wydziałów teologicznych. Opracowuje potem projekt statutu, porozumiewa się z innymi środowiskami teologicznymi i doprowadza w roku 1922 do zatwierdzenia statutu. W pierwszym Zarządzie, wybranym w r. 1924, zajmuje miejsce wiceprezesa a w roku 1928, po ustąpieniu chorego ks. Kazimierza Waisa, zostaje prezesem Towarzystwa.

Całą duszą pragnął i pragnie rozwoju nauk teologicznych w Polsce i w tym celu wygłasza często — we Lwowie i poza Lwowem — referaty naukowe i informacyjne, bierze udział we wszystkich zjazdach naukowych, bądź urządzanych przez Tow. Teologiczne, bądź przez Związek Zakładów Teol. bądź przez diecezję pińską dla spraw unijnych.

A pomimo tak wyczerpanej pracy dla dobra teologii, znajduje jeszcze czas na zajmowanie się sprawami społecznymi i politycznymi, ogłasza artykuły treści publi-

cystycznej, wydaje od szeregu lat własnym nakładem dwutygodnik: „Katolicki Głos Pracy“, piastuje mandat poselski (od r. 1930), bierze udział jako radny w pracach lwowskiej Rady Miejskiej i interesuje się żywo działalnością Towarzystwa Kapłanów, którego jest prezesem.

Zdawać by się mogło, że to za wiele pracy na jednego człowieka. A jednak energia życiowa, wzmożona wiarą głęboką, złączona z prostotą ewangeliczną i niezłomną ufnością w pomoc Bożą, unikającą wszelkiego rozgłosu a szukającą tylko chwały Bożej przez dążenie do prawdy w nauce i życiu, pozwala Mu wytrwać na posterunku.

Jest to zaszczytem dla Pol. Towarzystwa Teologicznego, że człowieka tak zasłużonego może mieć swoim członkiem honorowym i prezesem.